

Firma Kaiaam zwolniła kilkaset osób w Wigilię

26 grudnia 2018

W poniedziałek ponad trzysta osób w Szkocji dowiedziało się, że zostaną bez pracy i bez pieniędzy. Amerykańska firma, która z dnia na dzień wyrzuciła ich na bruk, wcześniej otrzymała wsparcie ze szkockich publicznych pieniędzy.



W miniony czwartek kierownictwo fabryki firmy Kaiaam wytwarzającej podzespoły elektroniczne w szkockim mieście Livingston kazało pracownikom iść do domów i poradziło już nie wracać. W poniedziałek jednak, w Wigilię, zgromadzili się oni pod swoim zakładem, by zażądać wyjaśnień. Od zarządców usłyszeli, że “nie ma wyjścia” – trzeba natychmiast zwolnić 310 pracowników z powodu zbyt wysokich kosztów i trudności ze zbytem, a w konsekwencji – utraty płynności finansowej. Zarząd twierdzi, że nie ma pieniędzy na wypłaty. Do tej pory zatrudnionych było tam niecałe 330 osób.

Masowe zwolnienie wywołało oburzenie szkockich polityków i opinii publicznej. Lokalna społeczność w Livingston natychmiast zorganizowała sieć wsparcia socjalnego dla zwolnionych: spontanicznie dzielą się żywnością, bonami na

zakupy, nawet zabawkami i innymi dobrami pożądanymi szczególnie w okresie świątecznym.

Mimo że był to dzień wigilii, natychmiast zareagowała Akcja Partnerstwa na rzecz Ciągłości Zatrudnienia (PACE) – program nadzorowany przez szkocki rząd, w ramach którego sektor publiczny stara się jak najszybciej pomagać Szkotom w krytycznych sytuacjach na rynku pracy.

Głos zabrał laburzystowski członek szkockiego parlamentu Nail Findley: „Dla pracowników to wyjątkowo bolesny cios. Zostali w tej sytuacji potraktowani przez kierownictwo w sposób wręcz niegodny. (...) Powiedzenie ludziom w samą Wigilię, że zostają wyrzuceni, jest czymś haniebnym.”

Findley podkreślił jeszcze jeden ważny aspekt sprawy. W 2014 r. pochodząca z USA firma Kaiam otrzymała od Szkocji publiczne wsparcie w wysokości 850 tys. funtów. Pieniądze zostały przeznaczone na rozbudowę zakładu w Livingstone, żeby – co dość niezwykle w dzisiejszych czasach – przenieść tam część produkcyjnych miejsc pracy z Chin. Findley wyraził opinię, że „głęboko nie w porządku” jest sytuacja, w której przedsiębiorstwo wspierane z publicznych środków „zostawia pracowników na lodzie w święta”.

Zwolnieni pracownicy cytowani przez BBC obawiają się, że w zaistniałej sytuacji nie będą w stanie uregulować podstawowych rachunków. Zwykle otrzymywali pensje 27 dnia miesiąca. Ze względu na święta wypłatę grudniową mieli dostać wcześniej. Teraz w ogóle nie wiedzą, czy zobaczą swoje pieniądze.

Autorstwo: PJ

Zdjęcie: Kaiam Media

Źródło: Strajk.eu